№ 260. Piątek 13. Listopada 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu. — Dzieło „Indemnizacya w Austryi“.

Wiedeń, 10. listopada. Jej Mość Cesarzowa Karolina Augusta przybyła tu we środę z Mariazell.

Litografowana korespondencya austryacka pisze pod dniem 9. listopada:

„Wydana przed niejakimś czasem w c. k. drukarni nadwornej pierwsza część dzieła pod napisem: *Indemnizacya w Austryi* obejmuje głównie kraje koronne Austryi powyżej i poniżej Anizy, Salzburg, Styryę, Karyntyę, Krainę, Istryę, Tyrol, Czechy, Morawię, Szląsk, Galicyę, Bukowinę i Wielkie księstwo Krakowskie. Pierwszy rozdział wykazuje związek indemnizacyi z dawniejszemi prawami co do wywłaszczenia ziemi, dowodząc, że indemnizacya obecna jest tylko uzupełnieniem i urzeczywistnieniem rozporządzeń dawniejszych. Drugi rozdział rozbiera system, jaki zachowały władze oznaczając i likwidując należytości, przypadające za zniesione ciężary gruntowe. Trzeci rozdział wyświeca zasadę i sposób, w jaki ma nastąpić wynagrodzenie uprawnionych, tudzież pokrycie i umorzenie długu indemnizacyjnego za pomocą przynależnych funduszów. Przyłączone do dzieła tabele obejmują rezultaty indemnizacyi i wykazują cyfry funduszu, przeznaczonego na pokrycie i umorzenie długu indemnizacyjnego. Z cyfer tych pokazuje się jasno, jak ogromne prace podjęto w tym przedmiocie w Austryi i to w tak krótkim czasie. Każdy bezstronny czytelnik przekona się dowodnie z tego autentycznego wykazu, że przeprowadzana indemnizacya była nietylko dziełem wysokiego pożytku w dziedzinie ekonomii narodowej, ale że przebija się w niej zarazem zasada jak największej słuszności i w jak najodpowiedniejszy sposób pogodziły się z sobą najsprzeczniejsze interesa. Dzieło to posiadając z jednej strony obok swych zalet statystycznych także prawdziwie historyczną wartość, ukazuje się z drugiej znowu strony wielce praktycznem i pożytecznem jako książka podręczna, dla informacyi wszystkich tych, co w jakikolwiek sposób biorą udział w ogólnym toku spraw indemnizacyjnych. Całe też dzieło zasługuje ze wszechmiar na jak największe rozszerzenie.

Anglia.

(Sprawa unii rumuńskiej w dziennikach angielskich. — Ludzkość mieszkańców indyjskich.)

Londyn, 7. listopada. Organ D'Israelego, *Press*, który zeszłej soboty radował się tryumfem lorda Redcliffe w Konstantynopolu i powtórnem wstąpieniem Reszyda Baszy do gabinetu, oświadcza się dziś za unią Ksiestw Naddunajskich. Inny zaś dziennik konserwacyjny, *Morning Herald*, zawiera stanowczy artykuł przeciw unii.

— Dziennik *Globe* pisze: W pośród dzisiejszych okropnych wieści z Indyi, wieści nie do zapomnienia i nie do przebaczenia, przejmuje radością słyszeć także o szlachetnych i heroicznych czynach krajowców wszelkich stanów i kast. Takie czyny należałoby wiernie zachować w pamięci i nagrodzić według zasługi. Na czele zaś takich objawów szlachetności stoi godna odpowiedź Holkara do powstańców swego kontyngensu, t. j. że żadna religia nie usprawiedliwia morderstwa kobiet i dzieci. Holkar nie jest nam jednak jedynym przykładem podobnej szlachetności. Donosiliśmy już w swoim czasie, że Radżom z Putrach i Iberut i ich braciom, przewódzcom w Cis-Sudlecz zawdzięczamy ocalenie wielu Anglików i utrzymanie gościńców z Pendżabu do Delhów. W królestwie Audhy znajdujemy niejakiego Radżę z Rampury, który nieustraszony najdzikszemi groźbami, nie wahał się nadesłać pomoc zbiegom europejskim w Nynee Tal. Także Man-Singh dowiódł nam niezachwianej wierności w czasach wielkiej pokusy. Radża z Burtpure nie wystąpił przeciw nam, a zapewne nie był w stanie oświadczyć się za nami. Scindia przykładał się z wszelkich sił swoich, aby powstrzymać w karbach posłuszeństwa kontyngens gwaliorski. Ludzkość Rany Bhopalu i jej syna ocaliła życie zbiegom z Indore. W niższej Bengalii utrzymali Radżowie sami pokój w Chuppra i Singboom, gdy urzędnicy angielscy pouchodzili przed niebezpieczeństwem. Koor Singh, Nana-Sahib i Shunker Shah są tylko wyjątkami nie regułą samą. Ale nie na samych tylko władcach ograniczają się podobne przykłady szlachetności i ludzkości. Kto całą historyę powstania odczytywał chociażby pobieżnie po dziennikach, przypomni sobie nie mało podobnych wypadków. Po przywróconym pokoju wyjdzie niejeden opłakany już Europejczyk z ukrycia, jakiego mu udzielają w tej chwili sami zacniejsi krajowcy. Wiemy przecież, jak szlachetnie postępowali Hurder Bux w Audzie i Booran Busz w 3 pułku jazdy w Hyderabad i wielu innych. W obec takich czynów niepodobna przypuszczać, aby teraźniejsze powstanie było narodowem i aby na przyszłość nie można już nigdy i w niczem zawierzać krajowcom, i ażeby potrzeba było utrzymywać w Indyach stałą armię z samych Europejczyków.

Francya.

(Pierwsza depesza nowym telegrafem z Algieru. — Mowa adwokata Barbier. — Nowiny dworu. — Położenie finansowe. — Miasto Lille warowne. — Wydatki miasta na upiększenia Paryża.)

Paryż, 7. listopada. Pierwsza depesza telegraficzna, otrzymana w Paryżu wprost z Algieru, doniosła o przybyciu marszałka Randon na dniu 5. listopada fregatą „Cacique“.

— *Monitor* podaje mowę, jaką miał jeneralny adwokat Barbier przy otworzeniu posiedzeń ces. trybunału sądowego o „przywróceniu porządku moralnego kodexem Napoleona“. Szczególnie jeden ustęp tej mowy sprawi niezawodnie wielkie wrażenie w Paryżu; jestto porównanie gry hazardowej z giełdową, domów gry z giełdą.

— Zapowiedziane na dzień ś. Huberta łowy w Compiegne odbyły się rzeczywiście z wielką okazałością.

— Coraz dotkliwsze kłopoty finansowe w Anglii zaczynają i tutaj na prawdę wzniecać obawę. Jak wiadomo z depeszy telegraficznych podniósł bank francuski dyskonto na $8\frac{1}{2}$ a kasy dyskontowe nie puszczają w obieg gotówki.

— Przemyśliwano już od dawna, jakby rozprzestrzenić na większy rozmiar miasto Lille, ten najważniejszy punkt północy, ścieśniony dokoła murami fortecznemi. Powstała też najprzód myśl, aby posunąć dalej mury warowne. Żyjąc w pokoju nie powinniżeśmy pamiętać zawsze na wypadek wojny? Takie jest przynajmniej zdanie dziennika *Patrie*, bo staje w obronie warowności, przypominając, że Anglia lubo obronna dokoła i morzem i licznemi flotami swemi, wydała przecież temi czasy przeszło 60 milionów na wzmocnienie małej wysepki w kanale Alderney. Dalej przytacza także *Patrie* przykład Sebastopola w dowód, jak wielkie korzyści przynosi podczas wojny warownia na większą skalę. Radzi też mimo rozszerzenia miasta pozostawić w tem miejscu na wszelki wypadek warownię silną i obronną, zdolną powstrzymać każdy najazd nieprzyjacielski. Prawda, że chcąc przy rozszerzonym obrębie obecnej twierdzy dobudować nowe miasto, potrzebaby ogromne ponosić koszta, wszakże jak mniema *Patrie* możnaby je opędzić z niewielką trudnością. Przy tak narodowem przedsięwzięciu pozostałyby rządowi tylko koszta wojskowe, reszta wydatków przypadłaby na gminę miasta. Chcąc zresztą rozprzestrzenić miasto Lille w trzy razy większą objętość niż ją posiada dzisiaj, potrzebaby na to 4 do 5 milionów, co według *Patrie* nie mogłoby się patryotyzmowi gminy zanadto wielką wydać sumą.

— Miasto Paryż obróciło na prace ku powszechnemu dobru i upiększeniu miasta od początku bieżącego stulecia aż do 1853 roku 339,534.446 franków i 50 centymów, mianowicie od roku IX do 1830 r. 147,725.710 franków 87 centymów, a ztąd aż do 1840 r. 69,178.699 franków 26 centymów, nareszcie od 1840 do 1853 r. 122,630.066 franków 37 centymów. Te wydatki są jednak skromne, w porównaniu ze sumami, jakie masi łożyć Paryż pod panowaniem Napoleona III. na upiększenia budowli. Nowe olbrzymie gmachy, nadające miastu zupełnie zmienną lecz korzystną powierzchowność, budują się bez przerwy, i zdaje się, że Cesarz obstaje przy swoim planie, przeistoczyć Paryż w zupełnie nowe miasto. — Do tego należy także i Cité, najstarsza dzielnica Paryża, najpierwszy zarodek

starej Lutecyi, wyspy w pośrodku Sekwany. Ażeby jej odjąć wszelkie pomieszkania prywatne, mają powstać same tylko publiczne zabudowania, mianowicie pałac sprawiedliwości, wielki szpital i olbrzymie koszary. — Według dziennika *Constitutionell* zbliża się chwila, że się to co zamierzono uskuteczni. Hotel Dieu będzie przeniesiony na prawą stronę wybrzeża Napoleona, a stary budynek zniesiony. Zniesienie hotelu de l'assistance publique już rozpoczęto. „W dzielnicy Cité niebędzie więcej prywatnych budynków i ta kolebka Paryża przywdzieje zupełnie monumentalną postać.“

Włochy.

(Port genueński. — Wojsko papieskie.)

Wychodzący w Genui dziennik *Corriere mercantile* rozwodzi się w dłuższym artykule o częstych rozbojach w tamtejszym porcie, i przetaczając szereg najjaskrawszych przykładów, dodaje, że ani urząd portowy ani policya nie ma dostatecznych środków, aby zaradzić złemu.

Rzym, 29. października. Prowizoryczne ministeryum wojny, zastąpione od czasu śmierci jenerała Farina, osobną komisyą pod prezydencyą kardynała sekretarza stanu, kończy temi czasy swe urzędowanie. Jego Świątobliwość zamierzał wprawdzie pozostawić i na czele tego departamentu prałata stanu duchownego, jak za czasów dawniejszego pontyfikatu, ale dokładniejszy nieco rozmysł a mianowicie obecne niezbędne korrelacye papieskiego ministra wojny z wodzem francuskiej armii okupacyjnej wykazały potrzebę powierzyć urząd ten świeckiej osobie. Zapewne też powołany napowrót do czynnej służby pułkownik Janini obyjmie teraz ministeryum wojny. Pułkownik Janini jest bratem tak zwanego Uditore santissimo przy dworze papieskim. Co zaś do samego wojska papieskiego, to nie pojawi się i dziś jeszcze żaden gończy list jeneralnego dyrektoryum policyi, gdzieby nie wymieniono nowego jakiegoś złamania przysięgi wojskowej i nowej dezercyi z szeregów bądź krajowych, bądź cudzoziemskich. Mimo to polepszył się znacznie duch armii papieskiej w ostatnich czasach a występowanie na paradę żołnierzy krajowych przestało już być osobliwością wojskową.

Niemce.

(Wiadomości bieżące. — Sprawa Duńsko-holsztyńska na zgromadzeniu związkowem.)

Berlin, 8. listopada. Jak upewnia *Nowa pruska Gazeta*, pozostanie posada wojennego gubernatora prowincyi reńskiej i prowincyi westfalskiej tak długo opróżniona, pokąd J. M. książę Pruski sprawować będzie z ramienia królewskiego najwyższe rządy państwa.

— Wniosek obudwu wielkich mocarstw niemieckich, przedłożony zgromadzeniu związkowemu w Frankfurcie, rozdzielono temi dniami pomiędzy reprezentantów wszystkich państw niemieckich, i niebawem też ukaże się w druku. Mając być podstawą dalszych obrad zgromadzenia w sprawie Księstw holsztyńsko-lauenburskich, przedstawia dokument ten dokładny przegląd wszystkich dotychczasowych układów z Danią. Sprawa holsztyńska nie wytaczała się przed zgromadzeniem związkowem ani razu po posiedzeniu z d. 28. lipca 1851. Na wniosek Austryi i Prus uznało wtedy zgromadzenie, że punkta manifestu Króla-księcia z d. 28. stycznia 1851 odpowiadają prerogatywom i ustawom związku niemieckiego. Zgromadzenie związkowe potwierdziło w ten sposób załatwienie sporu między Danią i Niemcami, doprowadzone do skutku za pośrednictwem Austryi i Prus. Zawiadamiając o tej uchwale królewski rząd duński, wyraziło zgromadzenie związkowe nadzieję, że gabinet kopenhagski będzie się starał pogodzić w duchu pojednawczym utrzymanie i dalszy rozwój prawnych instytucyi swej niemiecko-związkowej prowincyi z stanowiskiem i widokami, jakie wiążą prowincyę tę z resztą duńskich krajów koronnych. Do tej też uchwały odnosi się bezpośrednio obecny wniosek obudwu wielkich mocarstw niemieckich, wyświeca bowiem krok za krokiem wszystkie układy, jakie dla urzeczywistnienia powyższej uchwały zawiązano z Danią od czerwca r. 1856 do lipca bieżącego roku. Pierwszy okres układów zamyka depesza duńska z d. 13. maja, w której gabinet kopenhagski przyrzekł uroczyście zwołać stany holsztyńskie. Zapowiedzianego już na d. 14go maja wniosku Austryi i Prus nie przedłożono już po tem oświadczeniu na sesyi zgromadzenia, ale zawiązano napowrót układy z rządem duńskim. Do tego też okresu odnoszą się noty obudwu mocarstw z 20. maja, odpowiedź duńska z 24. czerwca i odpowiedź obudwu dworów z 6. lipca.

Dla dalszego opracowania wniosku ustanowiło zgromadzenie związkowe na d. 5. b. m. osobny wydział, złożony z reprezentantów Austryi, Prus, Bawaryi, Saxonii, Hanoweru, Wirtembergu i Elektorstwa heskiego.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Podróż Cesarska do Kijowa. — Prezydent akademii medycznej. — Wygnańce sybirscy.)

Warszawa, 6. listopada. O podróży Ich Mość Cesarstwa z Warszawy do Kijowa mamy szczegółowe raporta, i wszystkie opisują nadzwyczajny zapał, z jakim uradowana ludność przyjmowała wszędzie najdostojniejszych podróżnych. W Rownie, posiadłości księcia Kazimierza Lubomirskiego, stanęli Ich Mość Cesarstwo o kilku godzin prędzej, niż się spodziewano, i ubawiło ich zamieszanie, jakie sprawił ten niespodziany wypadek; w Żytomierzu, stolicy Wołynia, zebrali się mieszkańcy miejscy i wiejscy z najodleglejszych okolic prowincyi, by powitać ukochanego Monarchę, którego uprzejmość i troskliwość o wszelkie potrzeby miejscowe oczarowała wszystkich serca. Największe zaś uniesienie radości miało panować w Kijowie, gdzie Ich Mość Cesarstwo przybywszy 16. z. m. wieczór bawili do 19.

Życzliwą swą pamięć na Warszawę udowodnił Najjaś. Pan tem, że skłonił osobiście Dra Cikuryna, profesora terapii na uniwersytecie kijowskim, do przyjęcia prezydentury warszawskiej akademii medycznej, której to godności niechciał przyjąć pierwej, a teraz oznajmił to sam telegrafem tutejszemu kuratorowi, tajnemu radcy Muchanowi. Także studentów kijowskich, którzy przed kilkoma miesiącami dopuścili się haniebnego excesu, ułaskawił Cesarz podczas bytności swej w Kijowie. Bal, na którym Najjaś. Państwo raczyli znajdować się w tem mieście, był bardzo świetny; a prawdziwie serdeczną niespodziankę sprawiono Monarsze po wyjeździe z miasta, gdyż w odległości 2 mil prawie zebrały się o godzinie 9. zrana liczne tłumy ludności miejskich ze wszystkich stanów, by jeszcze raz pożegnać swych najdostojniejszych gości.

Znowu dozwolony został 39 wygnańcom politycznym powrót do Królestwa Polskiego. O ułaskawionych na Sybirze wygnańcach opowiadają ten szczególny wypadek, że niektorzy z nich, osiedleni już stale na wygnaniu, upraszali, aby im dozwolono powrócić do Syberyi. Pozwolenie to zostało im udzielone, a oprócz tego wyznaczył im Cesarz 500 rubli srebr. na drogę i 300 r. s. dożywotnej pensyi.

Turcya.

(Dywan Księstw Naddunajskich. — Kwestya unii Księstw Naddunajskich.)

Paropływ Lloyda „Australia“ zawinął na dniu 5. b. m. z 35 podróżnymi na pokładzie z Carogrodu do Tryestu, przywożąc z sobą pocztę z Lewanty sięgającą po d. 31. paźdz. Sprawa Księstw Naddunajskich jest najważniejszą kwestyą obecnej chwili i najgłówniejszym przedmiotem narad ministeryalnych. *Journal de Constantinople* z 31. paźdz. poświęca jej dłuższy artykuł wstępny, gdzie opisuje i bezwzględnie potępia zgubne zabiegi unionistów i demagogów w Jasach i Bukareszcie. Powiada też między innemi, że nie może pojąć wcale, jak dzienniki francuskie mogą unosić się nad uchwałami dywanów *ad hoc*, wiedząc dobrze, że zgromadzenia te składają się w przeważnej części z ludzi, u których prawa i legalność bardzo małe maja znaczenie. Teraz zaś nie chodzi już o unionistów, którzy mieli zawsze jakieś poszanowanie dla praw wysokiej Porty, ale o demagogów, którzy stali się panami sytuacyi w dywanach, jak tego dowodzi rewolucyjny charakter powziętych według narodowego programu uchwał, gdzie prawa wysokiej Porty zupełnem pominięto milczeniem. Stronnictwo porządku i legalności — pisze *Journal de Constantinople* dosłownie — wzmaga się widocznie w Multanach i Wołoszczyznie, a niebawem przyłączą się do niego wszyscy ci, którym nie tajno, że traktat z 30. marca szanuje obce prawa i żadnego w nich nie może robić uszczerbku. Stronnictwo to nie wierzy bynajmniej, żeby Księstwa Naddunajskie nie mogły postępować w rozwoju, póki nie obalą tego, co zdawna z największych wybawiało je niebezpieczeństw. Myślimy pod tem owe węzły, jakiemi je spajają z wysoką Portą dwie ustawy, które acz jedno i tosamo mają zadanie i jednakowo przyczyniają się do pomyślnego bytu Księstw, różnią się z sobą co do swych zasad wewnętrznych. Stronnictwo to nie wierzy dalej, aby kiedykolwiek mogła powstać myśl w paryskim kongresie, utworzyć w łonie Turcyi nowe samodzielne państwo pod rządami obcego księcia, jednem słowem nie wierzy zgoła w to, co zawiera program rewolucyjny. Być może, że w pierwszych posiedzeniach kongresu paryskiego zajdą niejakie różnice w zdaniach co do tego lub owego punktu, zawsze jednak przeważy słuszność na koniec, a wysoka Porta ufa stale w swe prawa i niezmienne żywi przekonanie, że w obradach tych żadnego nie poniesie uszczerbku. Wyraziła to już wysoka Porta w swym okólniku do agentów zagranicznych, dopełniając tym sposobem powinności, winnej zarówno sobie samej jak i swym sprzymierzeńcom. Poznawszy z wypadku wyborów do dywanów *ad hoc*, że ze zgromadzeń tych mogą wyjść tylko wnioski, nieprzyjażne jej prawom, widokom i przyszłości całej, odezwała się za pośrednictwem swych agentów do swych szlachetnych sprzymierzeńców:

„Takie są moje prawa; a nie wątpię bynajmniej, że lojalność wasza nie dozwoli na żadną w nich zmianę ani co do ich natury, ani co do znaczenia.“ Prawami zaś w tej kwestyi są nietykalność i niezawisłość Turcyi, a leży to zarówno w interesie wschodu i zachodu, aby prawa te, będąc głównemi podstawami exystencyi Turcyi, żadnego nie doznały naruszenia. Kwestyi multańsko-wołoskiej przyznano niepotrzebnie zanadto wielkie znaczenie, a ztąd urosła bardzo trudna i nieprzyjemna sytuacya. Ale jak tylko cała ta sprawa w swe właściwe powróci granice, załatwi się wszystko pomyślnie, i wszelkie rozsądne nadzieje przejdą w rzeczywistość. Gdyby zaś Multańsko-wołoscy demagogowie znaleźli poparcie, upadłaby Turcya wraz z Księstwami. Ale mimo pomocy niektórych dzienników nie przyjdzie nigdy do tego. Sprawa, o którą toczą spór w nadziei zwycięstwa, jest czystem niepodobieństwem. Zaręcza nam to wysoka mądrość gabinetów, które się nią zajmują.“

Azya.

(Szerzenie się powstania. — Obwołanie nowego Króla Audy.)

Dziennik *D. A. Z.* mówi w jednej londyńskiej korespondencyi: „Pomimo, że wzięcie Delhów i połączenie się jenerałów Hawełoka

z Outramem ważne mieć mogą następstwa, to przecież przywiozła ostatnia poczta wiadomości tak niepomyślne, że dzisiaj, gdy zimna rozwaga bierze górę nad upojeniem radośnem, nie mało znajdzie się powątpiewania w nadziejach spiesznego ukończenia boju. — Nadmienimy najpierwej jedną tylko wiadomość, która dotąd niebyła jeszcze w żadnej depeszy ogłoszona.— Uwięzionego Króla Oudy najmłodszy syn, dziesięcioletne dziecię, jest wzniesiony na tron królestwa Oudy. Mianowano krajowe ministeryum, którego prezydentem jest Issamut Ohdowla, a ministrem spraw wewnętrznych Alli Rezza. To dzieło wykonał jeden z powierników Króla, który uciekł przed aresztacyą, i był tak śmiały pojawiać się kilka razy w warowni Wiliama (w Kalkucie) pod rozmaitemi postaciami, aby zawiązać stosunki z uwięzionym Królem. Buntownicze ministeryum, równocześnie z proklamacyą młodzieńczego Króla, zezwoliło trzechletnie opuszczenie wszelkich podatków i mianowało naczelnego wodza, który ma powstańców na „obcych niewiernych" prowadzić. — Naczelny wodz udał się rzeczywiście ku brzegom Gangesu naprzeciwko Kawnporu, gdzie kilka tysięcy powstańców z Oudy miało opierać się przejściu „czerwonych obcych" przez rzekę. — Pierwszy czyn bohaterski naczelnego wodza nieodpowiada życzeniom młodzieńczego Króla Oudy, gdyż donosi jenerał Hawelok, że 19go września przeszedł przez Ganges i że major Eyre pobił 11. września jeden oddział wojsk Oudy, gdzie przekroczyli Ganges, aby działaniom jenerała Outrama przeszkadzać. — Jakikolwiek obrót wezmą działania zdetronizowanej rodziny królewskiej z Oudy, przecież jest pewna, że powstanie w Oudzie nowy otrzymało bodziec, i że trudności w obaleniu go powiększyły się znacznie. Potwierdza się także, że jeden z książąt w Mundisore stanął na czele powstańczego korpusu, i proklamował panowanie Króla Delhów. W tych prowincyach są poczty wszędzie przerwane, stacya wojskowa Ruttam została wzięta, a cała zachodnia Malwa jest w powstaniu. Trzeci szef powstańców, Koor-Singh, którego imię przychodziło często w indyjskich dziennikach i listach prywatnych, stanął na czele silnej armii i zagraża dystryktom Saugoru i Nerbudadi. Wykonał się niespodziany napad na Rewah, gdzie przyłączyły się do niego wojska Radzy, i pułk nieregularnej konnicy przeciw tym powstańcom wysłany powstał i połączył się także. Zdaje się, że powstańcy Dinaporscy stoją także pod dowództwem Koor-Shinga, gdyż dowiadujemy się, że zwrócili się ku Nagode i że zagrażają nawet miastom Saupore i Jubbulpore."

Afryka.

(Firman Beja tunetańskiego. — Cywilne i polityczne reformy.)

Bey tunetański ogłasza następujący firman cywilnej i polityczniej reformy w krajach swoich. Firman opiewa:

„W imię miłosiernego Boga.

Chwała niechaj będzie wszechmocnemu Bogu, który światu wskazał za prawidło drogę sprawiedliwości, i ustanowił władze by wyświecały jego zakon, co nagradza dobre a karze złe. Nikt oprócz Boga niewie, co prawda. Prosimy Cię, o Boże, Twemi darami oświecać tych, co przyozdobieni świętą władzą potęgi, pragną wykonywać należycie twoje przepisy. Zostawiamy Tobie opiekę nad utrzymaniem słuszności, gdyż wtedy tylko będziemy mogli dzierżyć berło sprawiedliwości. Bóg miłuje tych, co czynią dobrze, a chłosta złych, jak to wyraźnie powiedział do Dawida proroka w następujących słowach: Oh! Dawidzie, uczyniliśmy Cię Królem, a ty powinieneś starać się rządzić sprawiedliwie. Odwróć od siebie myśli, które mogłyby poprowadzić Cię na złą drogę; ci, którzy czynią przeciw woli Pana, zdadzą w dniu sądu ciężki rachunek. Wiadomo Bogu, że my od przyjęcia naszych obowiązków nie przestawaliśmy nigdy zatrudniać się moralnie i fizycznie dobrem naszych współbraci. Wiadomo wam, że daniny już są zmniejszone i że nadzieje wzrastały u tych co zasmakowali w miodzie. Ręka urzędników została ukróconą. Jednak z dokonaniem toku spraw trzeba postępować bardzo ostrożnie; kto na raz wszystko chce zdziałać, naraża się na niebezpieczeństwo, i nie podoła wykonać. Tem bardziej postrzegamy, że życzenia ludności tego państwa nie podług naszych życzeń zostały wykonane. Wprawdzie nie ludzie założyli świata główną posadę, ale przecież mogą wlać zaufanie, że wszystko zakończy się dobrze i zdołają zwyciężyć nad niedowiarstwem niesprawiedliwości. W tym względzie jednak nie wolno ograniczać liczby współpracowników. Kto nadwereża od Stwórcy ustanowione granice, czyni z umysłu niesłusznie. — Rozważaliśmy dobrze potęgę Muzułmanów i potęgę tych mocarstw, z których polityką postępuje świat. Mocarstwa ochraniały zawsze swoich poddanych prawami i zasadami moralności. Przy dokładnej rozwadze musi być przyznane, że nasze prawo (Szara-at) zgadza się zupełnie z temi zasadami. Szara-at jest ustanowiony dla tego, aby ludy nie zbaczali z prawej drogi i nie czynili tego, czego nie życzą aby im czyniono. W takim tylko razie może sumienie być spokojne i pełne zaufania. Dla tego powołaliśmy naszych nauczycieli prawa (Ulema) i dygnitarzy państwa, aby przy wspólnych naradach (Meslis) ustanowić, wszystko co mogłoby wznieść dobry i pomyślny byt naszych ludów. Wszystko jest z dokładnością zbadane, aby w niczem nie postąpić przeciw przekazaniom wiary, które istnieć będą po wszystkie wieki. Dlatego jesteśmy zupełnie przekonani, że w środkach reorganizacyjnych, w naszych państwach dla publicznego dobra ustanowionych, nie ma nic, coby sprzeciwiało się czynom naszych przodków.

Te środki ściągają się:

1. Na naszych poddanych, jako też i na tych, co w naszych mieszkają krajach; ręczy się im za osobę, honor, dobra i własność bez różnicy wiary, tak w czasie pokoju jak wojny. Zastrzegamy sobie, wyroki rady (Meslis) potwierdzać, zmieniać, a w potrzebnym razie z nakazaniem rewizyi także unieważnić.

2. Pod względem uiszczania ustanowionych albo ustanowić się mających podatków, są wszyscy bez wyjątku równi w obec prawa. Żadne względy i żadne wyszczególniania nie mają miejsca, a od bogatych czyli ubogich ma być to tylko żądane i odbierane co winni.

3. Mieszkańcy naszych państw, Muzułmani lub nie, będą rządzeni pod opiekuńczem berłem sprawiedliwości, słuszności i ludzkości, dla tego, aby słabszy przeciw silniejszemu a niewinny przeciw oszczercy znalazł w prawie obronę.

4. W naszych państwach nie wolno nikogo zmuszać do zmiany swojej religii. Religijne obrzędy rozmaitych wyznań nie powinny znachodzić najmniejszych przeszkód w wykonaniu. Świątynie będą szanowane i wystawione według myśli rozmaitych stowarzyszeń wyznania wiary. Niechaj pamiętają wszyscy, że chciał sam prorok, abyśmy czynili innym. co chcemy, aby nam czyniono.

5. Dla obrony towarzystwa ustanowieni mężowie, muszą służbę wojskową łączyć z potrzebami obywateli. Rekruci będą wybierani według wyciągniętych losów i z zachowaniem osobnych regulaminów oznaczających także i czas wojskowej służby.

6. Ustanowić się mająca rada policyjna składać się będzie z członków wszystkich stowarzyszeń religii, aby ogólnie zapewnić spokojność, którą nasze przepisuje prawo.

7. Ma być także ustanowiona rada kupiecka, składająca się z prezydenta, sekretarza, z muzułmańskich i niemuzułmańskich członków przy asystencyi delegatów ze strony naszych przyjacioł, obcych mocarstw. Rozumie się, że obcy jak dawniej mają podlegać właściwym swym władzom.

8. Nasi muzułmańscy i niemuzułmańscy poddani są w obec prawa postawieni na równi; pod żadnym warunkiem nie śmie być dawane pierwszeństwo jednemu przed drugim.

9. Handel w naszych państwach jest wolny i nie podpada żadnemu monopolowi Rząd zrzeka się handlu i zobowiązuje się bronić go skutecznie od wszelkich przeszkód.

10. Obcy, nowo przybywający albo znajdujący się już w naszych państwach, mogą oddać się jakiemukolwiek zawodowi albo rzemiosłu i wstępywać w każdą służbę, jeżeli równie krajowcom chcą zachowywać istniejące i nastąpić mogące rozporządzenia.

11. Obcy mogą równie jak krajowcy posiadać domy i grunta, jeżeli poddają się pod istniejące i w przyszłości nastąpić mogące prawa. Ten paragraf wejdzie w wykonanie, jak tylko porozumiemy się z naszymi przyjaciołmi, — obcymi mocarstwami.

Pod opieką Boga zobowiązuję się, za mnie i za moich następców treść tego pisma wykonywać wiernie. Bóg i obecni słuchacze, na których poglądam z uwagą, wraz z przytomnymi reprezentantami państw obcych, i wszystkiemi moimi dygnitarzami, niechaj będą mego zobowiązania świadkami. Jest to dobra i nieprzymuszona ma wola, którą w uroczysty ogłaszam sposób, aby wiedzieli wszyscy, jak ten, co obiecuje w imieniu Boga jest zobowiązany do dotrzymania danego słowa, aby być szczęśliwym w wieczności. Do wykonania mojego trudnego zadania żądam współudziału wszystkich wielkich, którym rozkazuję, aby nie byli krzywoprzysięzcami i pamiętali, że Bóg pogląda w najskrytsze tajniki serca. Dla tych, co będą z nami działać, — będzie miłosierdzie Boga, którego prosimy, utrzymywać nas zawsze na drodze prawdy. Pomoc pochodzi od Boga, a dobre uczynki idą do niego. On jest, co wskazuje drogę prawdy.

Po uskutecznionej obradzie i dla uczczenia naszych dawnych sławnych wojowników i rozszerzycieli koranu, sługa Boga

Muszir Machomed Basza Bej, Pan Tunetu.

Pisano dnia 20go Muharem 1274 roku.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 10. listopada. P. Delamarre proponuje w artykule dziennika *Patrie* następujące środki zaradcze w obec teraźniejszego przesilenia finansowego: Kurs przymusowy na bilety bankowe i wydanie częściowych asygnacyi na 50 franków; cło wywozowe na złoto, redukcyę tax i eskontu na 6 procent. Wczoraj wieczór renta 3% 66. 80. Wieść o podwyższeniu dyskonta banku angielskiego i bankructwie domu Denistown w Glasgowie sprawiła niepomyślne wrażenie na giełdzie.

Londyn, 9. listopada. Z Nowego Yorku donoszą z 28. października: Stosunki mało się zmieniły; stan banku polepszył się nieco.

Londyn, 10. listopada zrana. Lord Palmerston mówił w Guidhall z wielką pewnością o Indyach, utrzymując, że armia krajowa pozostała nie zmniejszona, i że Anglia nie obawia się wcale ani napadów, ani zagranicznych pretensyi.

Turyn, 8. listopada. Telegraficzna korespondencya Europy z Algieryą idzie już regularnie, i urządzono w Algierze, Oranie i Philippeville biúra telegraficzne, które wyprawiają depesze do Sardynii, albo wprost do Turynu, Paryża i dalej. Drut telegraficzny między Sardynią i Maltą będzie w przyszłym tygodniu założony. Mieszkający w Lugdunie arcybiskup turyński ogłasza w *Armonii* list upominający w sprawie wyborów. Do Spezii zawinęła 5. b. m. amerykańska fregata „Congress."

Rzym, 5go listopada. Jego Świątobliwość Papież mianował księcia Gustawa Hohenlohe tajnym jałmużnikiem. Dziś doręczył książę Grammont Ojcu św. swoje pisma wierzytelne.

Wiadomości handlowe.

Zestawienie przeciętnych cen czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów z drugiej połowy października w obwodach Przemyskim, Samborskim, Sanockim, Brzeżańskim, Stanisławowskim i Kołomyjskim.

	Przemyśl		Sambor		Sanok		Brzeżany		Stanisławów		Kołomyja	
	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.
	m o n. k o n w.											
Mec pszenicy . . .	2	50	2	35	3	.	2	34	2	46	2	41
„ żyta . . .	1	46	1	47	1	53	1	47	2	3	1	56
„ jeczmienia .	1	31	1	17	1	29	1	20	1	25	1	22
„ owsa . . .	1	9	1	.	1	.	.	46	.	50	.	52
„ hreczki . .	2	15	1	24	.	.	1	29	1	52	2	2
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	2	5	2	29	2	6
„ kartofli . .	.	37	.	35	.	36	.	36	.	43	.	45
Cetnar siana . . .	.	58	.	46	.	58	.	49	1	3	1	19
„ nasienia koniczu	26	.	.	.	.	.	42	30	35	.	26	.
„ wełny . . .	130	.	.	.	.	.	71	35	40	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	30	6	14	6	6	6	48	7	7	6	23
„ „ miękkiego	5	45	4	20	4	15	4	14	5	5	4	29
Funt mięsa wołowego	.	$5\frac{1}{2}$	.	$5\frac{2}{5}$	.	$5\frac{1}{5}$	.	6	.	5	.	$4\frac{1}{2}$
Mas okowity . . .	.	35	.	55	.	35	.	27	.	24	.	33

Kurs lwowski.

Dnia 12. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	50	4	53
Dukat cesarski	„ „	4	52	4	56
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	25	8	30
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	37	1	38
Talar pruski	„ „	1	33	1	$34\frac{1}{2}$
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	78	33	79	12
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	42	79	5
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	53	81	37

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. listopada.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	78	30
„ przedał „ „ 100 po	79	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	$27\frac{1}{2}$

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $81\frac{3}{4}$—$81\frac{7}{8}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92—93. Lomb. wen. pożyczki z 5% $94\frac{1}{2}$ — 95. Obligacye długu państwa 5% 80—$80\frac{1}{8}$, det. $4\frac{1}{2}$% $69\frac{3}{4}$ — 70, det. 4% $63\frac{1}{4}$ — $63\frac{1}{2}$, detto 3% 50—$50\frac{1}{4}$. detto $2\frac{1}{2}$% $40\frac{1}{2}$—$40\frac{3}{4}$, detto 1% 16 — $16\frac{1}{8}$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 89—$89\frac{1}{4}$, detto węgier. 79—$79\frac{1}{2}$, detto galic. i siedmiogr. $78\frac{1}{2}$ — $78\frac{3}{4}$. detto innych krajów koron. 86 — 87. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 62 — 63. Pożyczka loter. z r. 1834 319 — 320. Detto z roku 1839 $137\frac{1}{2}$ — $137\frac{3}{4}$. Detto z r. 1854 107 — $107\frac{1}{8}$. Renty Como $16\frac{3}{4}$—$16\frac{7}{8}$.

Galic. list. zastawne 4% 80—81. Półn. Oblig. Prior. 5% 85 — $85\frac{1}{2}$.— Glognickie 5% 80—81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 86 — $86\frac{1}{2}$. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 88 — 89. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 107 — 108. Akcyi bank. narodowego 960 — 962. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. $195\frac{3}{4}$ — 196. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 113—$113\frac{1}{2}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 231 — 232. Detto półn. kolei $169\frac{3}{4}$ — 170. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $273\frac{1}{2}$ — $273\frac{3}{4}$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100—$100\frac{1}{16}$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 100—$100\frac{1}{16}$. Detto cisiańskiej kolei żel. 100—$100\frac{1}{16}$. Detto Lomb.-wen. kol. żel. $230\frac{1}{2}$—231. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 183 — $183\frac{1}{2}$. Detto losy tryest. 104 — 105. Detto tow. żegl. parowej 528 — 529. Detto 13. wydania $98\frac{3}{4}$ — 99. Detto Lloyda 350 — 355. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wiéd. 70 — 71. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. $80\frac{1}{2}$—$80\frac{3}{4}$. Windischgratza losy 28—$28\frac{1}{4}$. Waldsteina losy 28—$28\frac{1}{4}$. Keglevicha losy $14\frac{1}{4}$ — $14\frac{1}{2}$. Ks. Salma losy $41\frac{1}{4}$—$41\frac{1}{2}$. St. Genois $38\frac{1}{2}$—$38\frac{3}{4}$. Palffego losy $38\frac{1}{2}$—$38\frac{3}{4}$. Clarego $38\frac{3}{4}$ — 39.

Amsterdam 2 m. 89. Augsburg Uso $107\frac{1}{2}$. — Bukareszt 31 T. 265 —. Konstantynopol 31 T. — — Frankfurt 3 m. $106\frac{1}{4}$ t. — Hamburg 2 m. $78\frac{3}{4}$. — Liwurna 2 m. $104\frac{1}{4}$. — Londyn 3 m. 10 — 21. — Medyolan 2 m. $104\frac{3}{4}$. — Paryż 2 m. $124\frac{1}{2}$. — Cesarskich ważnych dukatów agio $10\frac{1}{4}$ — — Napoleons'dor 8 21—8 22. Angielskie Sover. 10 30 — 10 31. Imperyał Ros. 8 36 — 8 37.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 12. listopada.

Oblig. długu państwa 5% $79\frac{7}{8}$; $4\frac{1}{2}$ % —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. 311; z r. 1839 $136\frac{7}{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 958. Akcye kolei półn. $1692\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. $525\frac{1}{8}$. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 560 złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $108\frac{1}{2}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $106\frac{3}{4}$ 2 m. Hamburg 79 2 m. Liwurna — 2 m. — Londyn 10 — 26. 2 m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż $125\frac{1}{8}$. Bukareszt 265 Konstantynopol 471. Smyrna —. Agio duk. ces. $10\frac{7}{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie — Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 —. Pożyczka narodowa $81\frac{11}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $273\frac{1}{4}$ fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $194\frac{1}{2}$. Hypotekar. listy zastawne 89 Akcye zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. listopada.

PP. Mazewski Leon, z Paryża. — Obertyński Wacław, z Bochni. — Rudzki Pius, z Rosyi. — Skrzyński Ign., z Krościenka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. listopada.

PP. Liebe Franc., do Bełza. — Tchorznicki Jan, do Dąbrówki polskiej.— Hr. Wodzicki Kaz., do Olejowa. — Zulauf Jul., c. k. przełożony powiatowy, do Szczerca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	328.04	+ 0.0°	90.0	zachodni sł.	śnieg
2. god. popoł.	328.54	+ 0.1°	90.5	półn.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	330.09	+ 0.1°	89 9	północny „	„

Wysokość śniegu 15‴

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: „**Marya Tudor**", dramat historyczny w 3 dniach a 4 obrazach z francuskiego **Wiktora Hugo**.

KRONIKA.

Szczegóły, w jaki sposób spuszczano okręt „Great Eastern", tako powiadają dzienniki: Olbrzymi okręt „Great Eastern" chrzczono wczoraj o pół do pierwszej w południe ze zwykłemi obrzędami, i otrzymał nazwisko „Lewiathan". — Ale niestety! była to jedyna ceremonia, która odbyła się szczęśliwie; spuszczanie samo, (jak to już ogłosiły telegr. wiadomości), wypadło najgorzej; nowo ochrzczony „Lewiathan" oparł się ciężarem swym o 240 000 cetnarach wszelkim usiłowaniom, gdy go ściągano do wody, i po uszkodzeniu pięciu robotników osiadł niewzruszony, i pozostanie w tym stanie aż do pierwszego wody wezbrania, co nastąpi 2. grudnia a może i poźniej. Na to ciekawe widowisko przybyli wcześnie przed południem na miejsce: lordowie admiralicyi, kapitanowie i inżynierowie ze wszystkich portów kraju, z Niemiec, Ameryki, Francyi i Rosyi, książę Aumale z hrabią Paryża, członkowie rady gminnej i siamscy książęta. Tamiza była przepełniona statkami, a na przeciwległym brzegu od Deptford aż do Greenwichu były roje ciekawych. O 11. godzinie miano rozpocząć działanie, ale pomimo że pracowano noc całą, aby ostatnie podpory usunąć, było jeszcze wiele do roboty, i wybiło już pół do pierwszej, jak zaczął odbywać się chrzest okrętu, i kiedy na jego żelaznym grzbiecie rozbiła dziewica kwiatami uwieńczoną flaszkę wina. Ze wszech stron ozwało się głośne hura, gdyż w tej chwili miał się okręt poruszyć. Statki przewozowe na brzegu pościągały łańcuchy i powrozy, aby okręt popchnąć; zabrzękły olbrzymie łańcuchy, zaskrzypiały liny i ciężko jęknęły kolby w hydraulicznych maszynach, ale z tułowu okrętu wydobywał się tylko grzmiący przytłumiony głos potem ucichło wszystko; nareszcie poruszano maszyny na nowo, i kolos posunął się o trzy stopy naprzód. Taki był początek — ale co wydarzyło się poźniej — smutno opowiadać: Robotnicy przy jednem z tylnych przyrządzeń do windowania nie zrozumieli zapewne komendy przewodzący inżyniera Brunnela (komendę dawano sygnałami banderą), a palczyste koło aparatu pękło, w stecz uskoczyła korba, i obracając się w kółko z niezmierną szybkością obaliła pięciu robotników na ziemię, z których dwaj utracą zapewne życie; wszyscy są mocno ranieni. Okręt zadrżał od tego gwałtownego odbicia; a przerażeni robotnicy uciekali na wszystkie strony. Jednak wkrótce przyszli do przytomności, a przekonawszy się, iż oprócz tego jednego palczastego koła wszystkie maszyny były nie uszkodzone, wzięli się o 2. godzinie znowu do roboty. Wezbranie wody osiągnęło najwyższy szczyt, zatem nie było wiele czasu do stracenia. Przerażeni robotnicy opuścili windy po raz drugi, gdy zaczęło trzeszczeć jedno z najmocniejszych rusztowań, i zdawało się, iż załomie się z pewnością,— tą razą jednak próżna była obawa; i znowu zaskrzypiały liny i zabrzękły łańcuchy, (każde ogniwo tego łańcucha waży 60 funtów), jękły kolby w hydraulicznych pompach o sile nacisku 10 000 cetnarów, lecz kolos jak skała, — nie drgnął i został nie poruszony. W tej krytycznej chwili zostało uszkodzonych dwie z ważniejszych maszyn; przy stojącej maszynie parowej złamało się koło palczaste pod nadzwyczajnem wyprężeniem łańcucha, który windowano do góry; wraz z kołem pękł i łańcuch, i aby uzupełnić nieszczęście, złamał się w tej same chwili i sztyft przy pumpie czelnej hydraulicznej maszyny. Po tylu wypadkach nie można już było myśleć o robocie, i nie można powiedzieć, iż okręt nie ruszony z miejsca; przeciwnie, — jakby na przekor wszelkim środkom ostrożności posunął się w pierwszej chwili naprzód, aby zgruchotać wszystko. co mu stoi na drodze, i siebie. — Położenie okrętu jest bardzo zagrożone, i powątpiewają, czyli powiedzie się uwolnić go z początkiem przyszłego miesiąca.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sarżyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*